

Specjalne wydanie dla Okręgu Wyborczego Nr 37 w Gdyni

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!

26.X.1952

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 257 (1869)

GDANSK, NIEDZIELA 26 PAŹDZIERNIKA 1952 R.

CENA 15 GR.

WSZYSCY DO URN WYBORCZYCH



UROCZYŚCIE, odświętnie przybrały się nasze miasta i wsie. Uroczyście, odświętnie czujemy się dziś wszyscy, którzy kochamy nasz kraj ojczysty. Dziś wybieramy najwyższy organ władzy państwowej — Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Pójdziemy wszyscy, ramię w ramię, do naszego lokalu wyborczego. Pójdziemy rodzinami. Pójdziemy zjednoczeni w wielkiej rodzinie, którą nam jest Front Narodowy. Wybierzemy naszych posłów, jak dobrzy gospodarze kraju ojczystego, którzy rozumieją niezwykłą doniosłość chwili.

Głosujemy: za Polską ludu pracującego, za Polską wspaniałego przemysłu socjalistycznego, Polską wielkich fabryk i kopalń i tysięcy nowych domów mieszkalnych, za Polską rozwijającego się i przebudowującego się rolnictwa, za Polską dobrobytu najszerzszych mas pracujących, za Polską wielkiej nauki i kultury, za Polską szczęśliwej przyszłości naszych dzieci.

Nasze głosy oddamy: przeciwko śmiertelnym wrogom Polski — amerykańsko-hitlerowskiemu ludobójcom, któ-

rzy chcieliby się targnąć na naszą wolność, niepodległość, na nasze granice na Odrze i Nysie, przeciwko sługom amerykańskich i hitlerowskich imperialistów, szpiegom i dywersantom, sabotażystom i siewcom nikczemnych plotek.

Głosujemy: za Polską silną — czynem i świadomością każdego z nas, za Polską silną — braterską przyjaźnią z niezwyciężonym Związkiem Radzieckim — ostoją pokoju, za Polską silną — przyjaźnią krajów demokracji ludowej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej, za Polską silną — potęgą całego światowego obozu pokoju. Głosujemy za Polską silną jednością wszystkich patriotów, partyjnych i bezpartyjnych, wierzących i niewierzących.

Robotnicy! Chłopi! Inteligenci!

Jesteśmy jedną rodziną. Rodziną Polaków żarliwie i głęboko kochających nasz kraj ojczysty, jego piękne tradycje, jego piękne dzisiaj i promienne jutro. Wspólnie urzeczywistnimy nasze wspaniałe plany. Wspólny jest nasz program — Program Frontu Narodowego, któremu przewodzi wielki syn ludu

polskiego, nasz ukochany nauczyciel — BOLESŁAW BIERUT. Wspólnie wysunęliśmy naszych kandydatów i wszystkich ich wybierzemy na posłów do Sejmu.

Rodacy!

NIE CHCEMY Polski bezbronnej, słabej i niezaradnej, Polski wydanej na łup imperialistów, Polski wyzyskiwaczy, Polski bezrobocia, nędzy i głodu — GŁOSUJEMY NA WSZYSTKICH KANDYDATÓW FRONTU NARODOWEGO. CHCEMY Polski nowoczesnej techniki i nowoczesnego postępowego rolnictwa. Polski dostatniego życia wszystkich ludzi pracy w mieście i na wsi, Polski wysokiej nauki i kultury, Polski silnej, zdolnej do odparcia każdego zamachu wroga, Polski — przodującego kraju Europy — GŁOSUJEMY NA WSZYSTKICH KANDYDATÓW FRONTU NARODOWEGO.

Wszyscy do urn wyborczych!

Dzień 26 października uczynimy dniem zwycięstwa i jedności narodu!

NASZ WIELKI NAUCZYCIEL PREZYDENT BOLESŁAW BIERUT

Kiedy przychodzi na budowę, do fabryki, kiedy spotyka się z robotnikami czy chłopami, witają go nie tylko, jak Prezydenta, ale przede wszystkim jak przyjaciele, który swą obecnością sprawia, że staje się jakoś cieplej i bliżej. Bliski jest robotnikom i chłopom — chłopski syn, były robotnik.

Jest człowiekiem, który nie miałby wrogów — gdyby nie było wrogów Polski i wrogów polskich mas pracujących. Jego niezachwiana idea, ofiarność bez granic, bezkompromisowość, prosta i konsekwentna droga pracy i walki nakazują szacunek nawet przeciwnikom. Jakże wobec tego mierzyć miłość i zaufanie, którymi go otaczają polskie masy pracujące? Jak wyrazić przywiązanie do niego, jego wdzięczność i poważanie dla ukochanego przewodnika i nauczyciela, jakim jest Bolesław Bierut?

Każdy ma własne, osobiste słownictwo serca, którym sam tylko potrafi określić swe uczucia. Jeden nazywa uczucie, które wiąże z imieniem Bolesława Bieruta, po prostu miłością, jaką darzy się człowieka torującego drogę ku szczęściu Ojczyzny i narodu. Drugi mówi o zaufaniu do Bolesława Bieruta, jako do wypróbowanego, bezgranicznie wiernego i oddanego bojownika sprawy wyzwolenia mas ludowych i budowy socjalistycznej Polski. Inny czuje się porwany rewolucyjnym hartem i niezłomną siłą charakteru Bolesława Bieruta, obiera go sobie za przykład i wzór. Inny znowu podkreśla swoją wdzięczność za codzienną, pamiętną troskę Bolesława Bieruta o ludzi pracy, za jego gorącą wiarę w siły tworzące mas ludowych, która pogłębia w prostym człowieku słuchającym i czytającym słowa Bolesława Bieruta, poczucie własnej godności i wartości. Jeszcze inny szczególnie ceni rozległą wiedzę, mądrość Bolesława Bieruta, jego trafne wskazania, wyznaczające nowe drogi rozwojowi narodowej kultury, nauki i sztuki. U wielu przeważa дума, którą budzi w masach pracujących poczucie, że Bolesław Bierut, syn ludu, wyrosły z proletariatu, podjął i urzeczywistniał marzenia naszych bohaterów na rodowych o Polskę ludu pracującego.

Te wszystkie uczucia skupiają się w jedno ognisko miłości wszystkich patriotów, partyjnych i bezpartyjnych, do tego, którego całe życie płonie jasnym i czystym płomieniem oddania Ojczyźnie i polskim

masom ludowym. Źródłem miłości, poważania i zaufania do Bolesława Bieruta jest bowiem wspólnota na wszystkim patriotom świadomość zasadniczej prawdy historycznej: historycznej roli Bolesława Bieruta w życiu narodu i w dziejach Polski.

To właśnie Bolesław Bierut prawidłowo rozeznął drogę do narodowego i społecznego wyzwolenia Polski. Kierując się niezawodną nauką marksizmu-leninizmu, Bolesław Bierut demaskował polską burżuazję, wysługującą się zaborcom, a potem zachodnio-europejskim i amerykańskim imperialistom, która zdradziła interesy narodu polskiego. Bolesław Bierut widział, że burżuazja zapro-

wadziła naród w ślepią ulicę zacofania, słabości, bezbronności i postawiła dalszy byt narodu pod znakiem zapytania.

Walcząc o wyzwolenie narodu, o dokonanie przełomu w jego dziejach w pierwszych szeregach Komunistycznej Partii Polski, a potem Polskiej Partii Robotniczej, Bolesław Bierut dał niedościgniony wzór patriotyzmu, który łączy się najściślej z poczuciem wspólnoty z masami pracującymi wszystkich narodów. Gorący patriotyzm skierował Bolesława Bieruta na drogę wytyczoną marzeniami najwybitniejszych postaci polskiej historii: Kościuszkę, Kołłątaja, Staszica, Dembowskiego, Jarosława Dąbrowskiego, Waryńskiego, Ka-

przaka, Dzierżyńskiego, Marchlewskiego.

Pod kierownictwem Bolesława Bieruta Polska Partia Robotnicza skuliła naród do decydującej walki o zwycięstwo nad faszyzmem, o wyzwolenie Ojczyzny, o obalenie władzy wyzyskiwaczy. Pod przewodnictwem Bolesława Bieruta naród polski odzyskał wolność, zdobył trwałą niepodległość. Pod przewodnictwem Bolesława Bieruta naród nasz zasypał przepaść niechęci między narodem polskim a narodem rosyjskim i wszystkimi narodami radzieckimi, pogłębiając od wieków przez szlachtę i burżuazję, i nawiązał stosunki braterstwa i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim. Po raz pierwszy od stuleci, dzięki pomocy

Związku Radzieckiego, dzięki słusznej polityce obywateli demokratycznego i partii pod kierownictwem Bolesława Bieruta, naród polski zjednoczył swą ziemię ojczyzną i oparł się o granicę pokoju na Odrze i Nysie.

W Polsce odrodzonej Bolesław Bierut stał się czołowym bojownikiem i realizatorem zjednoczenia polskiego ruchu robotniczego na bazie marksizmu-leninizmu w Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, przewodniczącą, przewodniczką i nauczycielką mas ludowych, przewodniczką całego narodu.

Bolesław Bierut jest przywódcą Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, stopionym z nią ciałem, sercem i myślą. Jest szermierzem walki o czystość partii i o jej naj-

wyższy poziom ideowy i moralny, o to, by w pełni zasłużyła na miano rozumu, honoru i sumienia narodu.

Bolesław Bierut jest przywódcą narodu polskiego. Jest przewodnikiem i nieustraszonego budzicielem entuzjazmu mas w odbudowie i rozbudowie Ojczyzny, pierwszym budowniczym stolicy, inspiratorem i jednym z głównych twórców Planu 3-letniego, Planu 6-letniego i Programu Frontu Narodowego, który przeobrazi Polskę w jeden z przodujących krajów Europy.

Bolesław Bierut czujnie strzeże praw mas ludowych do rządzenia i gospodarowania krajem. Jest autorem podstawowych założeń Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, utrwalającej i gwarantującej te prawa.

Bolesław Bierut jest wychowawcą kierowniczych i twórczych kadr spośród ludu i czuwa nad ich rozwojem. Jest niezawodnym bojownikiem o polepszenie warunków bytu i kultury mas.

Bolesław Bierut uczy naród polski nieugiętej walki z wrogami Polski, którzy chcieliby wydrzeć mu zdobytą wolność i wydać ponownie Ojczyznę na łup imperiaлизму.

Bolesław Bierut jest żarliwym rzecznikiem przyjaźni polsko-radzieckiej, podstawy niezawisłości i pomyślnego rozwoju Polski, rzecznikiem miłości ku wielkiemu Stalinowi, przyjacielowi Polski, chorążemu socjalizmu i pokoju, chorążemu szczęścia i wolności narodów.

Miliony Polaków dobrze znają życiorys największego polskiego patrioty i rewolucjonisty naszych czasów, najlepszego w Polsce ucznia Lenina i Stalina — Bolesława Bieruta. Miliony Polaków studiowały i studiują życiorys Bolesława Bieruta, ucząc się zeń bezkompromisowej walki o Polskę, o sprawę ludu.

Oto jest treść pracy i walki Bolesława Bieruta w jego służbie narodowi. Jakże miał naród wyrazić mu swą miłość, wdzięczność, zaufanie? Jak miał udokumentować czynem wszystkie słowa czci, szacunku i przywiązania, które kierowały i kierują ku Bolesławowi Bierutowi miliony Polaków? Bolesław Bierut został wysunięty przez cały naród jako pierwszy kandydat do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Ale to nie jest jeszcze cała prawda. Bolesław Bierut został wysunięty jako kandydat serca każdego polskiego patrioty.

Jak będziemy głosować

W dniu dzisiejszym idziemy do urn wyborczych, by oddać swe głosy na listę Frontu Narodowego. Poniżej podajemy za pomocą pytań i odpowiedzi wskazówki, jak będziemy głosować.

PYTANIE: Czy mam głosować na wszystkich kandydatów na posłów i na wszystkich kandydatów na zastępców posłów mojego okręgu, czy też tylko na niektórych spośród nich?

ODPOWIEDŹ: Wyborco, masz głosować na wszystkich kandydatów na posłów i na wszystkich kandydatów na zastępców posłów Twojego okręgu. Jest to nie tylko Twoje prawo, ale Twój patriotyczny obowiązek.

Spójrz na obok umieszczone zdjęcie. Tak wygląda karta do głosowania w okręgu wyborczym nr 37 w Gdyni. Zawiera ona 8 nazwisk kandydatów na posłów i 4 nazwiska kandydatów na zastępców posłów. I właśnie 8 posłów oraz 4 zastępców posłów ma wybrać okręg w Gdyni. Ta karta do głosowania — to właśnie lista Frontu Narodowego w Twoim okręgu wyborczym.

Każdy patriota w okręgu wyborczym nr 37 będzie głosował na całą listę Frontu Narodowego, na wszystkich jej kandydatów.

W każdym okręgu wyborczym na karcie do głosowania, jaką otrzyma wyborca, wypisane będą wszystkie nazwiska kandydatów na posłów i kandydatów na zastępców posłów, które wystawione są na liście Frontu Narodowego w danym okręgu wyborczym.

Nazwisk tych będzie tyle, ile należy wybrać w danym okręgu. I każdy wyborca ma prawo i obowiązek głosować na całą listę Frontu Narodowego, to znaczy na wszystkich kandydatów, których nazwiska są wypisane na jego karcie wyborczej.

Lista Frontu Narodowego jest odzwierciedleniem jednolitości narodu. Są na tej liście przedstawiciele PZPR, ZSL, SD, są przed-

stawiciele organizacji społecznych, są partyjni i bezpartyjni.

Kto głosuje za Frontem Narodowym — głosuje za całą listą, głosuje na wszystkich kandydatów.

PYTANIE: Kiedy i od kogo wyborca otrzymuje kartę do głosowania?

ODPOWIEDŹ: Kartę do

głosowania otrzymuje komisja głosująca, która okazuje swoje nazwisko i imię! Okazuje dokument tożsamości. Takim dokumentem tożsamości jest dowód osobisty albo karta meldunkowa, albo świadectwo urodzenia czy też legitymacja służbowa, bądź legitymacja związku zawodowego, legitymacja ZSCh, legitymacja spółdzielni. Jako dowód

będzie się znajdowała część spisu, obejmująca nazwiska, rozpoczynające się od litery A do K, na drugim — od litery L do R, na trzecim — od litery S do Z. Nad odpowiednimi stołami umieszczone będą tabliczki orientacyjne, wskazujące wyborcy, na którym stole znajduje się część spisu, obejmująca nazwiska, które zaczyna się od tej samej litery, co jego nazwisko.

PYTANIE: W jakich godzinach będzie trwało głosowanie w obwodowych komisjach?

ODPOWIEDŹ: Głosowanie w obwodowych komisjach wyborczych rozpoczyna się o godzinie 6 rano i trwa do godziny 22 wieczorem.

PYTANIE: Czy głosować można tylko osobiście?

ODPOWIEDŹ: Głosować trzeba osobiście. Jedynie osoby ułomne lub niepiśmienne mogą przy głosowaniu korzystać z pomocy innych osób.

PYTANIE: Kiedy akt głosowania jest zakończony?

ODPOWIEDŹ: Akt głosowania jest zakończony z chwilą, gdy wyborca wrzuci swą kartę do głosowania do urny wyborczej.

PYTANIE: Tak się składa, że przed niedzielą zmieniam miejsce zamieszkania, co mam włączyć, aby móc głosować tam, gdzie będę przebywał w dniu 26 października?

ODPOWIEDŹ: Wyborcy, którzy przed dniem wyborów zmienią miejsce zamieszkania, względnie wyjadą tymczasowo z miejsca stałego pobytu, powinni zaopatrzyć się w „zaświadczenie o prawie głosowania” w Prezydium Rady Narodowej, właściwej dla ich dotychczasowego miejsca pobytu. Na podstawie tego „zaświadczenia o prawie głosowania” mogą oni głosować w obwodzie wyborczym, w którym znajdują się w dniu wyborów. Po złożeniu przez wyborcę zaświadczenia, komisja obwodowa wpisze wyborcę dodatkowo do spisu i dopuści do głosowania.

tożsamości, z braku innych, uznany będzie również dowód podatkowy (pokwitowanie). W razie braku jakiegokolwiek dokumentu tożsamości — tożsamość wyborcy mogą stwierdzić dwie osoby.

PYTANIE: Czy spisy wyborców ułożone są według alfabety?

ODPOWIEDŹ: Tak. Wszystkie spisy wyborców ułożone są według alfabety. W obwodach liczących większą liczbę wyborców, spisy podzielone będą na części według liter alfabety. Np. na jednym stole

głosowania wyborca otrzymuje w dniu wyborów od przedstawiciela obwodowej komisji wyborczej w lokalu wyborczym swojego obwodu. Każda karta do głosowania jest zaopatrzona pieczęcią Okręgowej Komisji Wyborczej.

PYTANIE: Komu i jakie dokumenty tożsamości należy przedstawić, żeby otrzymać kartę do głosowania?

ODPOWIEDŹ: Po wejściu do lokalu wyborczego — wyborca podchodzi do stołu, na którym znajduje się spis wyborców. Wyborca podaje urzę-

Okręg Wyborczy Nr 37 w Gdyni

Karta do głosowania

w wyborach do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w dniu 26 października 1952 roku

Lista Frontu Narodowego

Kandydaci na posłów:

1. Jedrychowski Stefan
2. Wycech Czesław
3. Popiel Mieczysław
4. Bigus Antoni
5. Teisseyre Stanisław
6. Królikiewicz Franciszek
7. Gabryl Stanisław
8. Leśniak Julianna

Zastępcy:

1. Tusk Antoni
2. Bojarska Helena
3. Szynarowski Włodzimierz
4. Noszka Konstanty



Kto kocha Polskę — walczy w szeregach Frontu Narodowego!

Podróż w niedaleką przyszłość

Wróciłeś z pracy. Nie jesteś dziś w najlepszym humorze. Wypogadza ci się trochę twarz, kiedy Janek pokazuje piątkę z klasówki z matematyki. — Ani chybi, będzie chłopak inżynierem — myślisz. I sięgasz po gazetę. Czytasz o Planie 6-letnim i o 5-latce, która po nim nastąpi.

Liczyby, nazwy miejscowości ci rozśianych po całej Polsce, terminy techniczne, wykresy. Dużo tego, trudno wszystko objąć myślami.

A co byś tak powiedział na propozycję podróży? Podróż przyjemna, pozwala odetchnąć. A będzie to przy tym podróż trochę niezwykła. Po Polsce roku... 1960.

— No jak — jedziemy?

— Jedziemy.

Dokąd? Oczywiście do Warszawy

Szerokimi asfaltowymi jezdniami sunie bezzwłocznie długi sznur aut. Większość to „Warszawy“, których produkcja w dużym stopniu pokrywa zapotrzebowanie krajowe.

Ale stolicy nie będziemy zwiedzać autem — pojedziemy metrem. Nie znamy rozkładu? Nic nie szkodzi! Kolej podziemna co kilka minut przerywa tysiące pasażerów z jednego krańca na drugi. Nie wszystkie linie są już czynne, ale spójrz, już odciazone są trolleybusy i autobusy, których krąży po mieście wiele — sami je produkujemy.

Korzystając z metra, łatwo zwiedzić stolicę. Łatwo dotrzeć do każdej dzielnicy. Oto przepiękny zakątek starej Warszawy — Stare Miasto. pięknie odbudowane, lśniące różnymi barwami tynków, oto MDM, która rozrosła się aż po Ujazdów, Hożą, Plac Unii. Piękne, nowoczesne fabryki stolicy, w których zobaczyć można tyle cudów techniki. Automaty, samoczynne maszyny, dziesiątki kontaktów, za pomocą których załoga kieruje procesem produkcyjnym.

Spójrz w niebo. Prawda, że jest bardziej błękitne niż dawniej? Nie zasnuwają go dymy. Sprawilo to właśnie zelektryfikowanie przemysłu i transportu i zieleni, której Warszawa posiada wciąż więcej. Park Kultury biegnie wzdłuż Wisły aż do Bielana i dalej do lasów młocińskich, a w drugą stronę aż do lasów kabackich... Stolica

licząca milion trzysta tysięcy mieszkańców, jest miastem nie tylko pięknym, lecz i zdrowym.

Nad Warszawą zapada zmierzch. Rozbłyskują światłami okna domów, jarzą się neonami ulice. A ponad wszystkim, wysoko w górę wystrzela wysmukła sylwetka wspaniałego Pałacu Kultury i Nauki — daru radzieckich przyjaciół. Tu co dzień śpieszą tysiące warszawiaków, aby wysłuchać koncertów, odczytów, być na przedstawieniu teatralnym, na seansie kinowym, obejrzeć wystawy...

Właśnie w jednej z pięknych sal urządzono wystawę obrazującą, jak w ciągu minionych lat zmienił się obraz naszego kraju. Błyszczą na makiecie tafle jezior, powstałych dzięki regulacji Wisły, Sanu i Bugu, na mapie Polski wyrastają wszędzie nowe osiedla, nowe zakłady przemysłowe, biegną przez tę mapę nowe szosy, nowe linie kolejowe. Zelektryfikowane.

Stąd płynie stal

Chcesz — pojedziemy taką właśnie linią, pociągiem elektrycznym na Śląsk — do Katowic. Niedługo potrwa ta podróż — zaledwie 3 godziny. A na Śląsku powiedzą nam zapewne, że najbardziej godna obejrzenia u nich jest budowa Kanału Śląskiego, który niebawem — połączy Wisłę z Odrą. Ten kanał — to duma Ślązaków.

Pokażą ci kilkudziesięciokilometrową trasę, na której huczą buldożery, bagry, gigantyczne kroczące koparki. Wiele z tych maszyn jest produkcyjnej polskiej, inne, to wspinały sprzęt radziecki.

Opowiedzą ci tu robotnicy i inżynierowie, że kanał już w najbliższym czasie naplany zostanie wodą tłoczona z Wisły przez ogromne pompy, poruszane energią elektryczną.

No i zawiczą Ci na pewno do ukończonej przed kilku dniami pierwszej potężnej elektrowni wodnej w biegu górnej Wisły. Co za wspaniały widok! Wodna kaskada z hukiem rozbija się o betonowe dno, niezmierzona siła wody, uchwycona przez giganty czne turbiny, przekształca się w tysiące kilowatów energii elektrycznej, płynie kablami na Śląsk.

Długo czekali na wodę i mieszkańcy

Śląska, teraz jednego i drugiego mieć będą pod dostatkiem. Kanał, który przetnie Zagłębie, łącząc Odrę z Wisłą, da wodę miastom i przemysłowi. Dużo potrzebują tej wody. Przecież w ostatnich latach, powstało na Śląsku wiele nowych kopalń, coraz więcej węgla i stali produkuje Śląsk. To stąd właśnie popłynę wielkimi 1000 i 500-tonowymi barkami, Wisłą do Gdańska, Odrą — do Szczecina stal i węgiel. To stąd płynie stal dla Twojej stoczni.

To stworzyliśmy

Tyle wrażeń, tyle obrazów. A tu jeszcze nie koniec podróży. Trzeba koniecznie wpaść do jednego z nowych osiedli robotniczych, które powstało przy nowej fabryce i zwiedzić piękną szkołę średnią. Taką, jakiej ma już teraz w r. 1960 każde miasto i każdy większy ośrodek przemysłowy.

Trzeba też koniecznie zajrzeć do jednego z tych nowych ośrodków przemysłowych. Mamy ich teraz wiele na ziemiach dawnej Polski „B“ w okręgach dawniej za-

cofanych, gdzie wieki całe przetrwała wieś, uginająca się pod ciężarem nędzy i ciemnoty.

Oto ośrodek przemysłowy środkowo-nadwiślański i zaraz obok drugi — nadbużański. Bug uregulowany, spławny, to ważna droga wodna — to tedy, a potem przez kanał, będą płynąć do warszawskiej huty stali szlachetnej barki z drogocenną rudą z radzieckich kopalń w Krzywym Rogu. W oparciu o wielkie inwestycje energetyczne i wodne pracują w całym kraju setki nowych fabryk. Ma swój nowoczesny przemysł ziemia białostocka i mazurska, kielecka i lubelska, szczecińska i rzeszowska.

Mogliśmy go stworzyć, bo w Planie 6-letnim, zwycięsko zrealizowanym, ukończyliśmy Nową Hutę i wielkie piece Częstochowy, bo Plan 6-letni zabezpieczył nas w cement Wierzbicy, „Odry“, Rejowca...

Dziesięć razy tyle...

Taki jest owoc naszej pracy. Twojej pracy. Nasz przemysł produkuje 10 razy tyle co przed wojną. Dziesięć

razy tyle. Mieszczą się w tej liczbie odbudowany Gdańsk, Wrocław i Szczecin, Nowa Huta i Nowe Tychy, przebudowana Łódź i Wałbrzych.

Mieszczą się w tej liczbie schodzące z długiej taśmy jeden po drugim samochody, motocykle; mieszczą piękne telewizyjne odbiorniki, które pakują starannie zręczne ręce robotnic — już wielu z nas jest ich szczęśliwymi właścicielami.

10 razy większa produkcja przemysłowa, to przede wszystkim więcej stali i jej to właśnie w naszym roku 1960 zawdzięczamy, że więcej i lepsze mamy tkaniny, obuwie, że lepiej mieszkamy, wygodniej podróżujemy, nie tylko zelektryfikowanymi po ciągami, ale również samolotami — „powietrznymi taksówkami“, które jeszcze przed kilku laty — w 1952 roku — wywoływały prawdziwą sensację.

Więc może wrócimy taką właśnie taksówką do domu?

Poprosimy po drodze lotnika, zniży lot. Co za wspaniała maszyna na polu?

Jeszcze przed kilku laty mieliśmy takich zaledwie kilkadziesiąt, teraz już ich setki pracują na naszych polach. Kombajny zbożowe i buraczane, to już nie rzadkość. A traktory i maszyny poruszane prądem zrosły się nierozdzielnie z krajobrazem polskiej wsi. Przeobrażenie przyrody naszych rzek dało nam dodatkowo ponad 900 tys. ha zmeliorowanych, nawodnionych i zabezpieczonych przed powodzią pól. Nowoczesne zmechanizowane rolnictwo wygospodarowuje z naszej bogatej, pięknej ziemi coraz więcej płodów.

— Wkroczyliśmy w erę elektryczności — myślisz lecąc do domu. — Masz rację. Tania energia elektryczna, dużo tej energii — to ogromne udogodnienie. Wie o tym dobrze każdy robotnik — to ona porusza nowoczesne maszyny w jego fabryce; wie o tym doskonale każda gospodyni — elektryczne kucharki, elektryczne odkurzacze, elektryczne lodówki, elektryczne pralnie. Nie trzeba już wyłączać w godzinach popo-

łudniowych piecyka, czy żelazka, nie trzeba martwić się, że zgaśnie światło. Dawnosmy o tym zapomnieli.

Ta luna światel — to Gdańsk

Patrz, ta luna światel rosnąca z minuty na minutę — to Gdańsk. Morska Stolica Polski. Jesteśmy u celu, wróciliśmy do domu.

To dobrze wrócić po długiej podróży do domu. Innymi oczyma widzi się piękno swego ojczystego miasta — prawda?

Nie ma już w Gdańsku ruin. Zdażyliśmy o nich zapomnieć. Zrósł się z naszymi oczyma widok innego miasta. Zabytkowych kamieniczek ulicy Długiej, nowoczesnych osiedli mieszkaniowych przy Klonowiczu, Roosevelta, Al. Wojska Polskiego. Miasta pięknych placów: Zielonego — przy Bramie Oliwskiej, Heweliusza nad Motławą, Targu Węglowego, Rybnego, Długiego Targu.

Jakże piękny jest Twój Gdańsk, tonący w zieleni, rozbrzmiewający gwarem młodzieży w szkołach i uczelniach, tętniący pracą portu i stoczni. Twojej stoczni, rozbudowanej, unowocześnionej, dającej państwu dziesiątki statków pełnomorskich rocznie.

To dobrze wrócić po długiej podróży do domu. Do socjalistycznego Gdańska.

* * *

Odkładasz gazetę. A teraz rozejrzyj się, pomyśl. Czy nie dostrzegasz już dziś wokół siebie obrazów, które przewinęły się w naszej podróży w roku 1960?

Ależ tak. Stoją już przecież domy ulicy Długiej, tętnią przecież pracą nowe hale stoczni, mkną już przecież dziś torami kolej elektryczna z Gdańska do Sopotu.

Ależ tak. Rosną już przecież mury Nowej Huty, wdrążają się już przecież dziś w ziemię budowniczości warszawskiego metro, wychodzą już przecież dziś nowe blvszczące wozy z Żerańskiej Fabryki Samochodów.

Więc pomyśl i stwierdź to: — Piękny dzień jutrzejszy — świata już dziś. Piękny dzień jutrzejszy wykuwa my dzisiejszą pracą ty i ja. My wszyscy.

Na imię nam — Front Narodowy.

Dlatego...

Towarzysze! Obywatele!

Pragnę właściwie bardzo niewiele:

Żeby więcej uśmiechu, żeby mniej kłopotów,

Żeby Wrocław miał też swój Mirów i Mokotów

Żeby gołębie gruchały w całym kraju,

Żeby nie było tłoku w tramwaju,

Żeby była złota jesień, srebrna zima,

Żeby raz na miesiąc pójść na mecz i do kina

(A na meczu, by nasza wygrała drużyna)

Żeby premię dostała Zocha

Za swą pracę, którą tak kocha

Żeby listy miłosne roznosili listonosze

(O ile możliwości, szybciej proszę)

Żeby twojej Magdusi egzamin poszedł dobrze.

Żeby pieśni śpiewano na Bugu i na Odrze,

Żeby syn mój chodził spokojnie do szkoły,

Żeby moje wiersze były bardzo wesołe,

Żeby programy „Artosu“ nie wlokły się beznadziejnie,

Żeby Cieślik i inni strzelali celnie,

Żeby żeglarzom sprzyjały życzliwe wiatry,

Żeby narciarze rekordem bili o Tatry,

Żeby zwycięstwo w festiwalu szopenowskim

Przypadło Czerny Stefańskiej i Hesse Bukowskiej.

Żeby więcej kombajnów szło przez glebę żyzną,

Żeby więcej bocianów nad moją Ojczyzną,

Żeby więcej radości i ptaków i kwiatów...

Oddaję głos na naszych kandydatów.

JÓZEF PRUTKOWSKI

Wybory w Polsce przedwrześniowej



Mówi radio „Wolna Europa“

Rys. Jantar



— Hrabia wyznaczony został kandydatem na posła z waszego okręgu i pozwala wam głosować na swoją kandydaturę.

Rys. H. Chmielewski



— Widzę, że już nigdy nie zostanie pan przedstawicielem chłopów, panie baronie.

— A i pan robotników, panie hrabio...

Czy słyszała pani?!...



— Słyszała pani co mówi ten Front Narodowy? Wszystkie dzieci będą musiały uczęścić się w szkołach po siedem lat!

Przydałoby się i niektórym dorosłym...

(Rys. Artur Wiojski)

POLSKA ZA TRZY LATA



Spójrzcie na tę mapę naszego kraju. To mapa naszej siły i naszego dobrobytu. Przypatrzcie się jej dobrze. Widać na niej jak na dłoni co daje nam **SZEŚCIOCIATKA**.

Daje nam ona:

Stal z Nowej Huty i Częstochowy, stal szlachetną z huty „Warszawa”.

Węgiel z unowocześnionych starych kopalń i z kopalń nowych.

Energię elektryczną z nowych potężnych elektrowni: Jaworzna i Dychowa, z wielu mniejszych, jak ta w Rucianach, z rozbudowanych wielkich elektrowni w Miechowicach, Zabrze, Elblągu, Szczecinie - Czechnicy.

Potężny przemysł chemiczny. Kombinaty w Kędzierzynie, Gorzowie, Oświęcimiu, Tarnowie, Koninie - Kłodawie, Jeleniej Górze.

Przemysł budowy maszyn, przemysł samochodowy — Żerań, FSC.

Przemysł budowy okrętów — potężne stocznie w Gdańsku, Szczecinie i Gdyni.

Spójrzcie na mapę. Czy pamiętacie jak wyglądała dawniej przed wojną geografia naszego przemysłu? Czy pamiętacie białe plamy na terenach Polski „B”?

Porównajcie! Policzcie o ile obiektów przemysłowych wzbogaci się ta od wieków zaniedbywana część naszego kraju.

Oto kombinat włókienniczy w Fastach pod Białymstokiem, oto podobny kombinat w Zambrowie, oto Lublin — ośrodek przemysłu samochodowego, oto gigan-

tyczna cementownia w Rejowcu i kombinat chemiczny w Tarnowie.

Cały nasz kraj będzie krajem wielkiego, nowoczesnego przemysłu.

A w parze z rozwojem przemysłu, z budową fabryk i kombinatów — idzie odbudowa, budowa i przebudowa miast.

Powstają nowe, socjalistyczne miasta, Nowa Huta i Nowe Tychy. Buduje się socjalistyczna Warszawa — serce naszego kraju. Powstaje z ruin i gruzów stary Gdańsk. Ruszy — w planie 5-letnim odbudowa Wrocławia i Szczecina, powstaną nowe dzielnice mieszkaniowe w takich rozwijających się ośrodkach przemysłowych jak Elbląg, Legnica, Bolesławiec, Złotoryja...

Staną w tych miastach gmachy nowych uczelni, domów kultury i teatrów.

Piękne będzie nasze Wybrzeże — silne socjalistyczną gospodarką morską.

Będą o tej sile stanowić:

Rozbudowane stocznie Gdańska i Gdyni i nowa stocznia szczecińska. Przemysł metalowy woj. gdańskiego zatrudni 7 razy więcej pracowników niż w roku 1949.

Zmechanizowane porty Gdańska i Gdyni, rozbudowany port szczeciński.

Wielokrotnie wzbogacone w tabor pływający, w kutry i trawery rybołówstwo, korzystające obok starych portów w Gdyni czy Władysławowie — z nowej wielkiej bazy rybackiej w Świnoujściu.

Wielokrotny wzrost tonażu naszej floty handlowej.

A w parze z tym wszystkim nastąpi w woj. gdańskim poważny rozwój przemysłu elektrotechnicznego, w którym zatrudnienie w porównaniu z rokiem 1949 wzrośnie 8-krotnie i przemysłu drzewnego. Rozwinie się kombinat drzewny w Czarnej Wodzie.

Tak powstaje siła i niezależność kraju. Tak rodzi się dobrobyt. Bo potężny przemysł — to więcej tkanin, obuwia, mebli, radiodbiorników. Bo wielki przemysł daje maszyny i nawozy rolnictwu, które odpłaca wzrostem urodzajów, wzrostem produkcji rolnej.

TAKA JEST MAPA POLSKI SILNEJ, POLSKI — KRAJU DOBROBYTU. TĘ MAPĘ KSZTAŁTUJEMY WŁASNYMI RĘKOMA, TĘ MAPĘ TWORZYMYSZ — ZESPOLENI WE FRONCIE NARODOWYM.

Nasi kandydaci na posłów

Z OKRĘGU WYBORCZEGO NR 37 W GDYNI



STEFAN JĘDRYCHOWSKI

Wicepremier — członek KC PZPR. Już w czasie studiów rozwija ożywioną działalność antyfaszystowską, za co zostaje aresztowany. W czasie wojny członek prezydium Związku Patriotów Polskich i oficer I Dywizji Im. Tadeusza Kościuszki. Po wojnie zajmuje szereg odpowiedzialnych stanowisk państwowych.



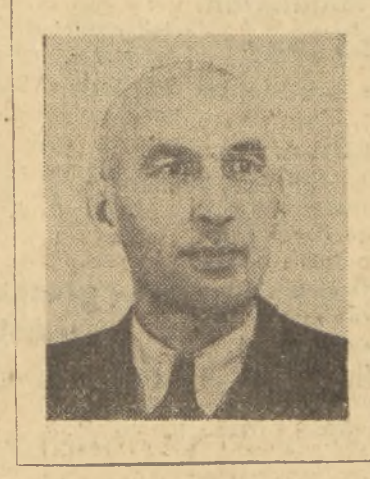
CZESŁAW WYCECH

Z zawodu nauczyciel. Wieloletni działacz organizacji „Wiel” i Związku Nauczycielstwa Polskiego. Będąc po wyzwoleniu jednym z przywódców PSL, wystąpił przeciw wroglej narodowi polskiemu dywersyjnej działalności Mikołajczyka. Obecnie jest wiceprezesem NKW ZSL.



MIECZYSLAW POPIEL

Syn kolejarza. W latach studiów prowadzi ożywioną działalność rewolucyjną wśród młodzieży warszawskiej, za co był prześladowany przez sanację. W czasie wojny aktywny działacz ZPP. Po wyzwoleniu pracuje na odpowiedzialnych stanowiskach państwowych i partyjnych. Obecnie minister żeglugi i członek KC PZPR.



ANTONI BIGUS

Syn Ziemi Kaszubskiej. Od najmłodszych lat nieugięty bojownik o wyzwolenie klasy robotniczej. Współorganizator wielu strajków robotniczych w Gdyni. W 1947 r. wybrany na posła do Sejmu Ustawodawczego. Zastępca przewodniczącego Prezydium WRN w Gdańsku.



STANISŁAW TEISSEYRE

Artysta malarz. Po wyzwoleniu organizuje Związek Zawodowy Polskich Artystów Plastyków. Obecnie jest rektorem Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Sopocie.



FRANCISZEK KRÓLIKIEWICZ

Maszynista - kolejarz. Po wojnie jako jeden z pierwszych przystępuje do organizowania parowozowni w Gdyni. Nowator i racjonalizator. Jest wybitnym przodownikiem i przodującym maszynistą w kraju.



STANISŁAW GABRYL

Syn chłopca matorolnego. Z zawodu nauczyciel. Prowadzi pracę pedagogiczną na terenie Lubelszczyzny. Tam też po wojnie organizuje Stronnictwo Demokratyczne. Od roku 1952 pełni obowiązki sekretarza WK SD w Gdańsku.



JULIANNA LEŚNIAK

Przed wojną w poszukiwaniu pracy emigruje do Francji. Po wojnie osiedla się na otrzymanym od państwa ludowego gospodarstwie rolnym, które wzorowo prowadzi. Jest członkiem Prezydium WKW ZSL i ZW Ligi Kobiet.

Kandydaci na zastępców posłów



ANTONI TUSK

Pochodzi z biednej rodziny kaszubskiej. W Polsce obszarowo - kapitalistycznej pracował jako parobek u kulaka. Po wyzwoleniu pracuje aktywnie nad umocnieniem władzy ludowej. Jest zastępcą przewodniczącego Prez. PRN w Kartuzach.



HELENA BOJARSKA

Nauczycielka. Obok pracy pedagogicznej prowadzi żywą działalność w Związku Nauczycielstwa Polskiego. W roku 1950 awansowana na dyrektora Ogólnokształcącego Liceum Żeńskiego w Gdyni.



WŁODZIMIERZ SZYNAROWSKI

Pochodzenie robotnicze. Nie mogąc znaleźć pracy w burżuazynnej Polsce, od najmłodszych lat pływa na obcych statkach. W 1945 r. rozwija w Anglii żywą działalność za powrotem do ojczyzny polskich statków. Jest dyrektorem Polskich Linii Oceanicznych.



KONSTANTY NOSZKA

Robotnik portowy. W okresie przedwojennym, jako członek PPS, bierze aktywny udział w strajkach. W czasie okupacji hitlerowskiej walczy w szeregach PPR. Jest wybitnym przodownikiem pracy i racjonalizatorem.

Wyberzemy do Sejmu wszystkich kandydatów z listy Frontu Narodowego — najlepszych synów i córki polskiego ludu pracującego!

ODDAMY NASZE GŁOSY NA WSZYSTKICH KANDYDATÓW Z LISTY FRONTU NARODOWEGO za jednością narodu, za silną Polską, za pokojem!

Z dumnym meldunkiem Idziemy do urny

Jestem jednym z pierwszych, który przed ośmiu laty usuwał gruzy zniszczonych hal stoczniowych, wydobywał wrak z basenów. Tysiące ludzi znalazło tu pracę — pokochało ten zakład. Rząd Polski Ludowej otacza nas szczególną opieką. Znalazło to np. wyraz w „Karcie Stoczniowej”, która zagwarantowała nam specjalne prawa i przywileje. Nie do pomyślenia byłyby takie przywileje dla robotników w Polsce sanacyjnej. Kapitałisci i obszarnicy siedzący u żłobu ssali krew z robotnika i nabijali jego kosztem swoje kieszenie.

Nasze zdobycze zawdzięczamy władzy ludowej. Jest ona nam bliska, jest nasza. Tak samo bliscy są nam kandydaci na posłów, najlepsi synowie narodu. Na nich głosować będziemy w dniu 26 października. My, stocznioyści Idziemy do urny z dumnym meldunkiem o naszym czynie wyborczym. Kartką wyborczą, popartą ofiarną pracą da jemy wkład w dzieło umocnienia siły naszej ojczyzny, wymierzamy jeszcze jeden cios we wrogów naszej ojczyzny.

J. KUSZTEJKO
robotnik stocznioy

Głos chłopu

Ja, średniorolny chłop z Krzewska, Idę do urny wyborczej, bo jestem szczerym i uczciwym Polakiem, mocno miłującym naszą ojczyznę ludową. Stoje twardo za władzą robotnika i chłopu, która odebrała ziemię obszarnikom i dała ją nam, pracującym chłopom, która stworzyła na wsi ośrodki z traktorami i maszynami rolniczymi, daje coraz więcej nawozów sztucznych i ziarna kwalifikowanego, pomaga, uczy i nieustannie troszczy się o to, by rolnik mógł uzyskiwać jak największe plony, podnosić dochodowość swojej gospodarki.

Swobim udziałem w głosowaniu wyrażam wstręt i nienawiść dla imperialistycznych podlegaczy wojennych i ich parobków — zdrajców Polski, którzy by chcieli zburzyć nasze spokojne życie i radość przyszłości naszych dzieci.

Głosować będę na wszystkich kandydatów Frontu Narodowego z naszego Okręgu Wyborczego. Wszyscy oni są jednako bliscy i drodzy, najgodniejsi i najlepsi spośród nas.

KAZIMIERZ RADZIKOWSKI
gromada Krzewsk, gmina Żurawiec powiat Elbląg.

Wiele zawdzięczam władzy ludowej

Wiele zawdzięczam władzy ludowej. Dzięki niej zdobyłem wykształcenie i zawód, dzięki niej uzyskałem wszystkie prawa wolnego człowieka. Stałem się pożytecznym obywatelem.

Jestem dumny z tego, że na pierś mojej widnieje odznaka „Wzorowy Marynarz”. Jestem dumny z tego, że władza ludowa odznaczyła mnie medalem za długoletnią służbę.

Ten dług, zaciągnięty wobec ukończonej ojczyzny, spłacam nieustannym podnoszeniem swych kwalifikacji fachowych i politycznych, doskonaleniem się w rzemiośle wojenno-morskim.

Dzień wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wi tam wyteżonym szkoleniem bojowym i politycznym, umacnianiem świadomej dyscypliny, przekazywaniem swych doświadczeń podwładnym, dalszym podnoszeniem gotowości bojowej jednostki.

W dniu wyborów do Sejmu głosować będę na wszystkich kandydatów Frontu Narodowego z naszego okręgu, bo wszyscy oni pocho-

dzą z ludu, przez lud pracujący zostali wysunięci i jemu wiernie będą służyć. Głosować będę nie tylko kartą wyborczą, ale i czynem wyszkoleniowym, który jest moim wkładem w dzieło umocnienia obronności naszych granic morskich.

J. WAWRZYŃIAK
bosman

Będę głosować z wiarą w zwycięstwo pokoju

Polska Ludowa zapoczątkowała nowy, wspaniały okres rozwoju służby zdrowia, pokrywając nasz kraj gęstą siecią ośrodków zdrowia, ambulatoriów i przychodni, szpitali i izb porodowych, rozbudowując uczelnie, szkolące kadry lekarzy i pielęgniarek. Program Frontu Narodowego to zapowiedź dalszego rozwoju, dalszej rozbudowy aparatu służby zdrowia, to zapowiedź lepszych warunków do pracy i nauki, to budowa nowych, bogato wyposażonych placówek leczniczych i pracowni naukowych, to dokładnie przemysłowa walka o podniesienie zdrowotności mas pracujących.

I dlatego wraz ze wszystkimi naukowcami, lekarzami, pielęgniarkami, ze wszystkimi pracownikami służby zdrowia będę głosować na listę Frontu Narodowego. Będę głosować z wiarą w zwycięstwo pokoju, dla potępienia zachodnich pseudonaukowców, uczestniczących w przygotowaniach do wojny bakteriologicznej i innych form masowego mordowania bezbronnej ludności. Głosować będę na najlepszych synów naszego narodu, których nazwiska znajdują się na liście kandydatów Frontu Narodowego.

Głosując na wszystkich kandydatów Frontu Narodowego, zadokumentuję w ten sposób, że walczymy o utrwalenie pokoju i niepodległości, o lepszą przyszłość i dobrobyt ludzi pracy, o rozkwit Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Prof. JAKUB PENSON
prorektor Akademii Medycznej w Gdańsku

Mogę być spokojna o przyszłość dzieci

Dzieci czyste, syte, bawiące się w jasnych pokojach — to były dawne dzieci bogatych rodziców. Dzieci robotników, urodzone w wilgotnych suterachach proletariackich dzielnic, były chore, wychudłe, wielce smutne.

Kiedy patrzę na swoją trójkę, która ugania po 3 jasnych, ciepłych pokojach, które rok temu przydzielono mojemu mężowi, frezerowi w Stoczni Gdańskiej, myślę nie raz o tym, jak powinniśmy być, my, matki, wdzięczne naszemu rządowi. Gdzieby to dawniej żona robotnika miała takie życie, jak teraz. Że nie musi się obawiać, czy mąż będzie miał pracę, że nie musi się troszczyć o szkołę.

Nieraz słyszę, jak kobiety narzekają, bo nie ma tego czy owego w sklepie. I już zaraz wielki lament. Ja tam, tak uważam, że trzeba najpierw dobrze pomyśleć, co nam, rodzinom robotniczym, dała Polska Ludowa, a potem dopiero mówić.

Cieszę się, że mamy teraz taką władzę, że mogę być spokojna o przyszłość dzieci. Mąż nieraz opowiada, że są ludzie, co chcieliby znów nowej wojny. Ale my, matki polskie i inne matki, co pragniemy szczęścia swych dzieci, wojny nie nawidzimy.

— Na Polskę rozwijającego się ze wspaniałym rozmachem socjalistycznego przemysłu, na Polskę Nowych Hut i nowych kopalni, tysięcy fabryk i domów mieszkalnych;

— Na Polskę rozwijającego się i przebudowującego rolnictwa, na Polskę traktorów i kombajnów, na Polskę przodującej techniki rolniczej, Polskę urodzaju;

— Na Polskę dobrobytu najszerzych mas, zasobną i bogatą, mierzącą swe sukcesy miarą zaspokojenia rosnących potrzeb człowieka;

— Na Polskę kwitnącej nauki i kultury, Polskę szkół i teatrów, Polskę jeszcze szerzej realizującą troskę o człowieka;

— Na Polskę, za jaką ginęły pokolenia rewolucjonistów, najlepszych synów narodu, na Polskę, o której marzyły światłe umysły szermierzy postępu w ubiegłych stuleciach, na Polskę wyrosłą z najpiękniejszych i najszlachetniejszych tradycji narodu;

— Na Polskę silną — przeciw jej wrogom zewnętrznym, przeciw imperialistom amerykańskim, którzy judzą hitlerowskich zbrodniarzy wojennych i rewizjonistów na nasze Ziemie Zachodnie, na nasze budownictwo;

— Na Polskę silną — przeciw jej wrogom wewnętrznym — najmitom amerykańsko - hitlerowskiej spółki, którzy chcieliby hamować i podkopywać nasze budownictwo, szkodzić narodowi i Polsce sabotażem i spekulacją, wrogą plotką i wrogim czynem.

— Na Polskę pokoju i przyjaźni między narodami;

— Na Polskę silną braterskim przymierzem z potężnym Związkiem Radzieckim — ostoją pokoju — z krajem, którego dotychczasowe zdobycze i perspektywy budownictwa komunizmu, ukazane przez XIX Zjazd KPZR zagrzewają nas i porwują wspaniałością i rozmachem;

— Na Polskę otoczoną przyjaznymi krajami demokracji ludowej i NRD — na Polskę silną sojuszem z całym 800-milionowym obozem pokoju.

NA TAKĄ POLSKĘ ODDAMY GŁOSY 26 PAŹDZIERNIKA. TAKIEJ POLSCE SŁUŻY PROGRAM WYBORCZY FRONTU NARODOWEGO, PROGRAM CAŁEGO NARODU.

Jak pójść do głosowania, to wiem, że oddając swój głos na kandydatów z naszego okręgu, będę głosowała za szczęściem swych dzieci, za pokojem.

Leży u nas taka książeczka „Nasi kandydaci”. Czytał już z niej nieraz mój mąż na głos. Widać z ich życia, że to dobrzy Polacy. Na nich wszystkich będę głosowała 26 października.

Uradził mi się w domu, że pójdzę głosować o 8 rano, ubierzemy się w najlepsze ubrania. Chcemy przecież, żeby było od razu widać, że takie wybory to dla nas wielkie święto.

CZESŁAWA ZIOŁKOWSKA
gospodyni domowa.

Pójść do wyborów z wolą pomnożenia sił ojczyzny

Kiedy w 1946 r. powróciłem do Polski, wbrew antynarodowej propagandzie, jaką prowadzili zdrajcy ojczyzny w Anglii, nie miałem nic — ani sprzętu rybackiego, ani łodzi, ani pieniędzy. Dopomógł mi rząd ludowy. Kiedy później już, pracując w „Jedności Rybackiej” chciałem podwyższyć swe kwalifikacje, znów pomógł mi władze. Dziś jestem szyprem.

Rząd ludowy troszczy się o rybaka, czego najlepszym wyrazem jest uchwała, zapewniająca nam poważne zdobycze socjalne.

Dziś, kiedy stoimy w przededniu wyborów do Sejmu, niech każdy z nas zrobi rachunek swego życia. Niech sobie rozważy, co nam dała Polska Ludowa, a znajdzie odpowiedź w sercu i sumieniu.

Pójść do wyborów z wdzięcznością dla Polski Ludowej, z wolą pomnożenia jej sił. Pragnę na swoim odcinku pracy dolożyć jeszcze większych starań, by dać państwu więcej ryby. W niedzielę i święta, jeśli pogoda dopisze, będę wypływała na łowiska. Mimo, że kuter mój „Gdy 39” stracił kilka miesięcy na remont, plan połowów wykonam.

Pamiętam dobrze słowa ministra Popiela, który odwiedził nas na kursie szyprow. Mówił wtedy o tym, żeby dawać przykład rybakom, żeby walczyć z uporem o wykonanie planów, bo państwo potrzebuje ryby. Rozmawialiśmy długo i serdecznie o różnych sprawach.

Myślałem sobie wtedy, jakie to inne czasy nadeszły, że minister przyjeżdża do prostych ludzi, troszczy się o ich potrzeby i bolączki. Swoją chłop — powiedziałeliśmy o nim wraz z kolegami.

Cieszę się, że tacy jak on ludzie kandydują do Sejmu. Mogę za nimi wszystkimi spokojnie głosować, bo wiem, że będą oni — tak jak to wykazali swą dotychczasową ofiarnością — przodować w pracy nad urzeczywistnieniem naszego pięknego Programu Wyborczego. W pracy tej pomogą im wszyscy, którzy pragną szczęścia ojczyzny.

KAZIMIERZ BIZEWSKI
rybak

Byłam analfabatką — jestem przodownicą pracy

Z pełną świadomością, że robię to dla dobra Polski, dla szczęścia swojego i swoich dzieci — oddam głos na kandydatów Frontu Narodowego.

Jestem jednym z 65 członków spółdzielni produkcyjnej. Nie wyobrażam sobie życia bez niej. Mam przyzwoite mieszkanie. Jednego syna na ludowe państwo kształci na marynarza w Szkole Morskiej w Gdyni, drugiego — na szofera, córka uczy się w szkole powszechnej. Jestem przodownicą i praca moja jest sprawiedliwie oceniana. Wszyscy mnie szanują. A przecież przed wojną byłam analfabatką, nikt się o mnie nie zatroszczył. Jak zmorę wspominać lata nieludzkiej łarówki na dziedzińcu folwarku. Nie chcę powrotu tych strasznych czasów.

Oddam swój głos na wszystkich kandydatów naszego okręgu wyborczego, bo darzę ich wielkim zaufaniem.

BRONISŁAWA BANAS
członek spółdzielni produkcyjnej
Lichnowy, pow. Malbork.

Na najlepszych synów narodu

Już ponad 30 lat siedzę na zydłu, naprawiając i robiąc nowe buty. I dopiero teraz doczekałem się czasów, które w mojej młodości były tylko marzeniem. Nie jestem już wyzyskiwanym niewolnikiem właścicieli zakładów szewskich. Jako członek spółdzielni służę pracą całemu narodowi.

Rozwija się nasza spółdzielnia. Raz po raz powstają nowe punkty usługowe, zwiększa się ilość członków, rozbudowujemy warsztaty, w których ciężką pracę ręczną zastępujemy maszynami. To wszystko dzieje się dzięki pomocy i opiece naszego państwa.

Ale do wyborów nie pójść tylko z kartką wyborczą. Oto bowiem dla uczczenia tego wielkiego dnia podniosłem wydajność o 25 proc., do wyborów pójść w poczuciu dobrze spełnionego obowiązku.

Głos mój oddam na wszystkich kandydatów Frontu Narodowego na najlepszych synów naszego narodu, którzy w Sejmie jako posłowie służyć będą całemu narodowi, którzy uczynią wszystko, by nasza kochana Ojczyzna stała się państwem silnym i bogatym.

MIKIEŁ BOLESŁAW
szewc Robotniczej Spółdzielni
Pracy Szewsko-Cholewarskiej
w Gdańsku

Będę głosować na ludzi oddanych Ojczyźnie

My, marynarze zawijamy często w naszych rejsach do portów w krajach kapitalistycznych. Mamy

wiele możność porównania tamtejszych stosunków z tym, jak jest u nas, w ojczyźnie. Tam — obok bogactwa i luksusu, w którym żyją kapitałisci, szerzy się bezrobocie, a miesiąc na miesiąc wzdłuża nędza mas pracujących. U nas — tętniące pracą porty, stocznie, fabryki, nowe obiekty przemysłowe, nowe mieszkania dla robotników.

Rozumiemy, czemu zawdzięczamy wzrastającą siłę ojczyzny. Zawdzięczamy ją naszej władzy ludowej, spoczywającej w ręku takich jak my ludzi pracy. To ona, wyrównując krzywdy ustroju kapitalistycznego, nie zapominała i o nas, marynarzach. Weźmy choćby za przykład mnie. Władza ludowa dała mi możność pracy w zawodzie, który kocham, dzięki niej podwyższyłem swoje kwalifikacje, uzyskałem awans.

Możliwość awansu dla wszystkich członków załóg pływających, to jedna z licznych zdobyczy, które gwarantuje nam ustawa żeglarska. Stałość zatrudnienia, szeroko stosowane leczenie, wczasy, urlopy, wygodne pomieszczenia na statkach — to trwałe zdobycze naszego ustroju, o które najbardziej patriotyczna część marynarzy walczyła w latach ucisku z terrorem sanacyjnym.

Jestem dumny z tego — jak wszyscy marynarze, że nasze okręty pływają po wszystkich morzach świata. Raduję mnie, że w przyszości nasza flota będzie jeszcze dużo większa. Głosując za Programem Frontu Narodowego, głosuję jednocześnie i za jej rozwojem.

Będę więc 26 października głosować na całą listę kandydatów Frontu Narodowego naszego okręgu, na ludzi, oddanych ojczyźnie i sprawie ludu. Będę głosował za Programem Frontu Narodowego — za szczęśliwym jutrem Polski, za pokojem.

JANUSZ RUTKOWSKI
marynarz

Aby ojczyzna moja była jeszcze potężniejsza

Wiele słyszałem o ludziach, na których głosować będziemy w dniu wyborów, o ich osiągnięciach w pracy społecznej, w produkcji, budownictwie, w nauce, o ich zasługach dla naszej ludowej ojczyzny. Niedawno z kilku kandydatami naszego okręgu zetknąłem się podczas zebrania przedwyborczego. Słowa ich przypomniały mi to wszystko, co ojciec mój, robotnik, wycierpiał w czasach Polski kapitalistycznej, kiedy miesiącami całymi na próżno szukał zajęcia, kiedy cała rodzina musiała głodować, bez nadziei na poprawę swej doli.

Dziś ja, wraz z całą młodzieżą polską, mam to wszystko, o co walczyli nasi ojcowie. Mamą ojczyznę, w której nie muszę zginać karku przed wyzyskiwaczami, mam pracę, mam możność kształcenia się i awansu.

Wiem, że utrwalenie tych zdobyczy, że dalsze ich pomnożenie, gwarantuje Program Frontu Narodowego. I dlatego w dniu 26 października oddam swój głos na listę Frontu Narodowego, aby nasza ludowa ojczyzna była jeszcze potężniejsza, jeszcze piękniejsza i szczęśliwsza.

HUBERT KARSZNY

st. sprzedawca księgarni „Domu Książki” nr 1 w Gdańsku

ZWYCIĘSTWO FRONTU NARODOWEGO — zwycięstwem ludu pracującego!